

▮ Tekst: Marek Lacki, Filip Kulpa (opis techniczny) ▮ Zdjęcia: AV



MUZYCZNY DYNAMIT

Najnowszy odtwarzacz strumieniowy Atolla był długo wyczekiwany elementem firmowej układanki. Poddaliśmy go rozszerzonej procedurze testowej.

ST300 Signature jest zupełnie nowym modelem, który w dotychczasowej ofercie francuskiej marki nie miał odpowiednika (czytaj: poprzednika). Jego pojawienie wypełniło lukę pomiędzy bardzo udanym odtwarzaczem ST200 Signature, a urządzeniami serii 400, wśród których nie znajdziemy jednak żadnego odtwarzacza sieciowego. Przy okazji „trzysetka” rozszerzyła ofertę o najlepszy, jak dotąd, streamer rodzem z Brecey. Bo nie można zapominać, że Atoll Electronique to firma dość konserwatywna, której oferta odtwarzaczy CD jest (wciąż) liczniejsza niż streamerów. Podobnie jak ma to miejsce w serii 200, w której oferowany jest DAC i streamer o różnej budowie sekcji cyfrowej, tak i w serii 300 mamy teraz dwa, bazujące na różnych rozwiązaniach konwersji c/a urządzenia. DAC300 Signature (patrz AV 1/22) wykorzystuje kość ESS ES9038 PRO, podczas gdy w ST300 Signature zastosowano dwa, leciwe konwertery PCM1792 (te same, co w ST200 Signature, tyle że on ma tylko jeden DAC). Jak zaraz się przekonamy, ta różnica w typach kości – i nie tylko

ona – ma daleko idące konsekwencje dla brzmienia oferowanego przez obydwie urządzenia. Prawdopodobne scenariusze przewidziane przez producenta są dwa: użycie DAC300 z przedwzmacniaczem PR300 i końcówką AM300 oraz łączenie ST300 bezpośrednio z końcówką AM300. Dystrybutor rekomenduje w tym przypadku połączenie zbalansowane.

WYGLĄD I FUNKCJONALNOŚĆ

Z wyglądu nowy odtwarzacz jest nie do odróżnienia od ST200 Signature – przynajmniej, gdy patrzymy na nie z przodu. Zwarta obudowa wpisuje się w aktualną linię stylistyczną Atolla, która przeszła w ostatnich latach małą metamorfozę. Charakterystyczną cechą która po raz pierwszy pojawiła się w serii 400, jest poziome przetłoczenie, z kształtu przypominające wycinek paraboli, bądź tyżwę. Napisy „Atoll” i „ST300” zostały wyfrezowane i są bardzo dyskretne. O tym, że mamy do czynienia z wersją „Signature” (innej nie ma i nie było), dowiadujemy się z tylnej ścianki. Środek czołówki wypełnia 5-calowy

kolorowy wyświetlacz TFT, notabene ten sam, który zastosował Ayon w recenzowanym obok odtwarzaczu S-10 II XS. Naturalnie nie jest to żaden przypadek, lecz konsekwencja użycia tego samego modułu strumieniowego autorstwa firmy StreamUnlimited (który to moduł OEM jest oferowany w pakiecie ze wspomnianym displejem). Grafika jest na tyle wyraźna, że bez najmniejszego kłopotu urządzenie można obsługiwać z miejsca odsłuchu, korzystając z pilota i ekranu – nawet wówczas, gdy używa się funkcji sieciowych. Paradoksalnie, przynajmniej dla mnie, okazuje się, że jest to wygodniejsze niż ciągłe sięganie do aplikacji na telefonie czy tablecie. Oczywiście dedykowana aplikacja istnieje i działa bardzo dobrze, ale nie ma specjalnej potrzeby, by z niej (ciągle) korzystać. W odróżnieniu od Ayona, francuski odtwarzacz ma działającą funkcjonalność „Ulubione” (łatwe zapamiętywanie stacji radiowych) oraz wbudowany moduł Bluetooth o nieznannej specyfikacji.

Funkcje sieciowe ST300 obejmują większość opcji, jakich może oczekiwać współczesny użytkownik. Poniższy opis będzie zasadniczo powtórką z recenzji Ayona, ale dla porządku i sprawiedliwości, wymienimy je również i tutaj. Dostęp do Tidal i Spotify odbywa się w ramach rozszerzenia „Connect”, czyli odsyłania do dedykowanej aplikacji, ale bez pośredniczenia w transmisji danych poprzez urządzenie mobilne. W aplikacji zaszyte są także Qobuz (oficjalnie niedostępny w naszym kraju), Deezer, HIGHRESAUDIO oraz radio internetowe



Wyjścia XLR nie są dostępne w tańszym modelu. Nie jest to wcale przystawowy kwiatek do kożucha, lecz realny sposób na poprawę jakości dźwięku. Reszta wyposażenia nie odbiega od ST200 Signature.

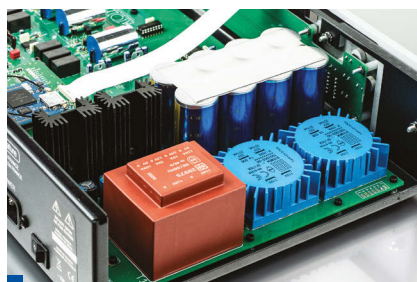
(Airable), które obsługuje 100 tys. stacji. Zadbano, rzecz jasna, o wsparcie protokołu UPnP/DLNA, jest też Roon Ready, kompatybilność z Audirvaną (RSTP) oraz obsługa formatu MQA (dekoder i renderer). Współpracę z Roonem i Audirvaną sprawdziliśmy w praktyce i działa ona wzorowo. Przerwanie odsłuchu poprzez wybór stacji radiowej (choćby właśnie z pilota) nie powoduje rozłączenia sekcji streamera. Wystarczy w Roonie czy Audirvanie wcisnąć „play” i odtwarzanie jest kontynuowane. Prawie żadnych uwag nie budzi również odczyt plików z pamięci USB (port USB typu A). Obsługiwane są magazyny danych sformatowane w systemach FAT32, NTFS i ExFAT. Szczytywanie danych z podłączonego dysku Toshiba Canvio Basic 2 TB odbywało się niemalże natychmiastowo. Bardzo sprawnie działa także nawigacja po drzewie folderów – to jedyna metoda przeszukiwania zawartości. Tym samym pozbywamy się możliwości tworzenia kolejki odtwarzania, ale jeśli ktoś preferuje słuchanie całych albumów, a nie pojedynczych utworów,

to obsługa dysku z poziomu pilota jest naprawdę wygodna. Tym sposobem otrzymujemy w pełni samowystarczalne źródło cyfrowe, które da się obsługiwać bez sięgania aplikacji. Jedyne drobne zastrzeżenie dotyczy drobnych trzasków przy przełączaniu nagrań w formacie DSD. Wbrew temu co podaje producent, odtwarzacz (w omawianym trybie) bezproblemowo odtwarzał pliki w jakości DSD 256 (11,3 MHz). Należy pochwalić responsywność działania urządzenia w trybie DLNA. W porównaniu z SOTM-em SMS-200 Ultra, Atoll szybciej wczytuje zawartość muzyczną dostępną na twardym dysku serwera UPnP. ST300 Signature może pełnić funkcję przetwornika c/a (podwójne wejścia Toslink i RCA), jednak nie posiada wejścia USB Audio. Producent najwyraźniej wyszedł z założenia, że ktoś, kto kupuje streamer, nie będzie korzystał z zewnętrznego źródła cyfrowego, co jest logiczne. Prócz wejść cyfrowych mamy także dwa wejścia analogowe. Taka jest też regulacja głośności. Podłączając ST300 do integry lub

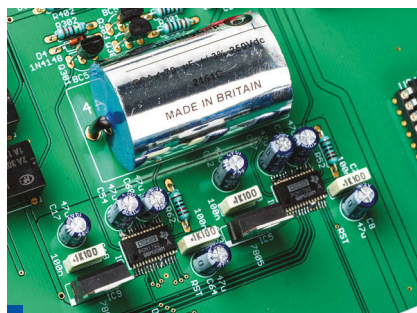
przedwzmacniacza, można ją ominąć, aktywując tryb „by-pass”, który sygnalizuje białą diodą umieszczoną z prawej strony wyświetlacza. Przejście pomiędzy trybami pracy odbywa się poprzez wciśnięcie i przytrzymanie przycisku „by-pass”. Proste i logiczne – zdecydowanie bardziej niż w Ayonie. Wyjścia analogowe zostały zdublowane. Obecność XLR-ów ma pełne uzasadnienie techniczne, ponieważ tor cyfrowy i analogowy są zbalansowane. Poziom wyjściowy jest wyższy niż standardowy (2,6 i 5,2 V), co należy brać pod uwagę w bezpośrednich porównaniach A/B z innymi źródłami. Bardzo mała impedancja wyjściowa i spory headroom z wyjścia XLR gwarantują bardzo dobrą współpracę z każdym wzmacniaczem mocy i długimi kablami (ważne w przypadku monobloków). Jak każde urządzenie Atolla, ST300 Signature ma tryb gotowości, który jest prawdziwym trybem gotowości. Utrzymuje on działanie elektroniki, w tym także samego streamera, dzięki czemu start urządzenia jest bardzo szybki. Niestety pobór mocy



Wnętrze ST300 znacząco różni się od ST200. Od razu widać, że za płacimy dodatkowe 40%. Tor analogowy jest zbalansowany, zawiera dwie kości przetworników c/a, lepsze kondensatory i znacznie bardziej rozbudowany zasilacz o pojemności filtrującej 69 tys. μF .



Zasilanie „na bogato”. Przyjemny widok w czasach coraz częściej spotykanych, niezbyt wyrafinowanych zasilaczy impulsowych.



Kondensatory Clarity Cap ESA to okazałe, bardzo dobre i wcale nietanie komponenty. Konwersja c/a na bazie cenionych kości PCM1792A w konfiguracji mono.

wynosi 15 W, podczas gdy podczas pracy jest tylko o 5 W większy. Pełne odcięcie zasilania realizuje przełącznik z tyłu.

BUDOWA

Płytką i niewysoką obudowę (90 mm) wykonano w sposób charakterystyczny dla Atolla. Aluminiowy front łączy się ze stalowym spodem, a całość przykrywa perforowana, również stalowa, pokrywa zachodząca na boczne ścianki. Jest ona lekko wklęsła – po to, by poprzez swoje

naprężenie po przykręceniu czterema wkrętami po bokach, nie rezonować. To także dodatkowe usztywnienie konstrukcji. Ten oryginalny patent Atoll stosuje odkąd mamy kontakt z urządzeniami tej marki, czyli od grubo ponad 10 lat. Obudowa spoczywa na małych, półkulistych stopkach gumowych zapewniających niezłą amortyzację drgań. Urządzenie waży równo 7 kg – tyle, ile deklaruje producent (co bynajmniej nie jest regułą).

Układ elektroniczny wyraźnie różni się od tańszego modelu ST200 Signature, jak również od przetwornika DAC300. Oczywiście występują pewne podobieństwa, ale dotyczą one ogólnych rozwiązań układowych oraz użytych komponentów. „Trzysetka” zawiera bardziej rozbudowany zasilacz (liniowy) oparty nie o dwa, lecz o trzy transformatory o mocach 30 VA i 2 x 10 VA wyposażone w liczne uzwojenia wtórne. Zastosowano zupełnie inne niż w wymienionych modelach, większe i lepsze jakościowo elektrolity Nippon Chemi-con – 8 sztuk po 6800 μF każdy, połączone ze sobą mechanicznie matą tłumiąco-ekranującą. Takie same kondensatory możemy znaleźć we wzmacniaczach zintegrowanych tej marki, nie widzieliśmy ich natomiast w żadnym odtwarzaczu czy DAC-u tego producenta. Łączna pojemność filtrująca wynosi około 69 tys. μF . To wartość bardziej kojarzona ze wzmacniaczami, a nie urządzeniami źródłowymi.

Sekcja cyfrowa wykorzystuje moduł Stream810 (Stream Unlimited), który zarządza nie tylko odczytem sieciowym, ale także obsługą podłączonego dysku USB. Obok znajdziemy odbiornik cyfrowy CS8416

DYSTRYBUTOR: Audio Forte, www.audioforte.pl
CENA: 13 990 zł
 Dostępne wykończenia: srebrny, czarny (front, pozostałe elementy zawsze ciemnoszare)

OCENA **A**



1 2 3 4 5 6 7 8 9 10

BRZMIENIE (70%)

NEUTRALNOŚĆ

Dosyć neutralne brzmienie. Marginalny „przechył” w kierunku ciepła.

PRECYZJA

Bardzo dobra.

MUZYKALNOŚĆ

W zasadzie każdej muzyki słucha się dobrze. Decydują o tym nasycone, angażujące barwy i brak agresji.

STEREOFONIA

Świetna: szeroka, głęboka, szczegółowa.

DYNAMIKA

Ogromna rozpiętość, bardzo dobra szybkość. W tej kolejności.

BAS

Bas jest znakomity, ma głębię, szybkość i dynamikę, jest bardzo dobrze zróżnicowany.

FUNKCJONALNOŚĆ (20%)

DAC, analogowy przedwzmacniacz, wsparcie Roon Ready, Audirvany, MQA, możliwość podłączenia dysku twardego, dwa rodzaje wyjść i Bluetooth – jest więc wszystko, za wyjątkiem AirPlay.

WYKONANIE (10%)

OCENA 94%

KATEGORIA SPRZĘTU B+

DANE TECHNICZNE

Wejścia cyfrowe: 2 x SPDIF RCA, 2 x Toslink

Wejścia analogowe: 2 x liniowe RCA

Wyjścia analogowe: RCA (2,6 V), XLR (5,2 V)

Wyjścia cyfrowe: RCA, Toslink

Łączność sieciowa: LAN, Wi-Fi

Bluetooth: tak

Streaming: UPnP, RAAT, Bluetooth, radio internetowe Airable, serwisy streamingowe Tidal Connect, Spotify Connect, Qobuz, Deezer i inne

Kompatybilne formaty: streamer: PCM 24/192, DSD 128, MQA; pliki DSF, FLAC, ALAC, AIFF, WMA, OGG, WAV, AAC, MP3
 USB: PCM 24/192, DSD 256, MQA
 DAC: PCM 24/192 (S/PDIF)

Obsługa: pilot na podczerwień, dedykowana aplikacja, sterowanie z Roona i Audirvany

Pobór mocy*:

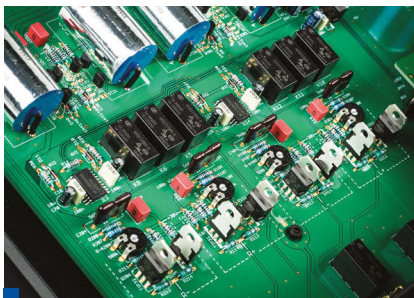
standby – 15 W, podczas pracy – 20 W

Wymiary: 440 x 90 x 255 mm

Masa*: 7,0 kg

* – wartości zmierzone

obsługujący wejścia S/PDIF i optyczne. Za konwersję c/a odpowiadają są dwa układy Burr-Brown PCM1792A w konfiguracji różniowej, po jednym na kanał. Przetworniki te są opracowaniem sprzed ponad 15 lat, ale



Zbalansowany tor sygnałowy w dobrej tradycji Atolla – technika bipolarna i elementy dyskretnie, pomijając scalone regulatory głośności od Texas Instruments (LM1972M).

ich zaletą są doceniane przez wielu walory soniczne, prosta architektura, bardzo duży zakres dynamiki (nawet 132 dB w trybie mono, jak tutaj) oraz możliwość przyjmowania sygnałów DSD 64. W tym kontekście nie jest jasne, na jakiej zasadzie ST300 odtwarza materiał w jakości DSD 128 i 256.

Tor analogowy jest w pełni dyskretny, zbalansowany, zbudowany w oparciu o ulubione tranzystory (bipolarne) konstruktorów tej firmy, tj. komplementarne pary BC556/BC546 i TIP31C/TIP32C w roli buforów wyjściowych. Zwracają uwagę cztery, wysokiej klasy kondensatory polipropylenowe Clarity Cap ESA 4,7 µF/250 V umieszczone w sąsiedztwie przetworników c/a. Za regulację głośności odpowiadają dwa stereo-foniczne (ze względu na zbalansowaną ścieżkę sygnałową) układy scalone LM1972 zapewniające 78 dB zakresu regulacji z przełączanym skokiem 0,5 i 1,0 dB.

BRZMIENIE

DAC i streamer z serii 300 to dwa zupełnie różne urządzenia. Jediną cechą, która je pośrednio łączy, jest zakres dynamiki, subiektywnie nawet większy w ST300. Urządzenie to, jak również generalnie wszystkie znane mi modele tej marki, ze wzmacniaczami łącznie, prezentują w omawianej dziedzinie wysoki poziom. Zdolność do budowania dużych kontrastów dynamicznych to jeden z kluczowych elementów, które wpływają na zdolność przekazywania emocji zawartych w muzyce. Płaski, skompresowany dźwięk po prostu je tłumi. To jednak problem zupełnie obcy

„trzysetce” – ten odtwarzacz wznosi się pod względem przekazywania emocji na prawdziwe wyżyny.

Drugim istotnym składnikiem brzmienia jest oddanie barw. To skomplikowana kwestia, ale wiodącym założeniem jest to, aby słuchający muzyki miał wrażenie ich realizmu. Najważniejszym elementem – a dodam, że coraz częściej w nowych urządzeniach właśnie jego najbardziej brakuje – jest nasycenie barwowe. Streamer Atolla stanowi przeciwieństwo brzmienia monochromatycznego, szarego. Angażuje i skupia uwagę słuchacza. Mimo iż brzmienie jest żywe, to jednak nie ma tendencji do wyostrenia. Atoll gra gładko, ale nie zaokrągla dźwięków, zachowując wysoki poziom precyzji. Celowo nie wprowadziłem rozgraniczenia na poszczególne zakresy pasma. ST300 brzmi bardzo spójnie i w związku z tym przejście pomiędzy średnimi a wysokimi tonami odbywa się „niezauważalnie”.

Niemniej, jeśli by skupić się na samej górce pasma i spróbować ocenić np. brzmienie talerzy perkusyjnych, to w zasadzie jedynym określeniem, jakie przychodzi mi do głowy jest: „naturalne”. Blachy niosą więc wystarczający ładunek ostrości, wybuchowości i precyzji oraz rozdzielczości, nie rżąc jednocześnie ziarnistością czy zapiaszczeniem. W mojej ocenie góra pasma prezentowana przez ST300 jest zdecydowanie bardziej prawdziwa, niż ta, którą oferuje DAC300. Tam precyzja wybija się na pierwszy plan i dominuje nad naturalnością. Niezwykle istotną składową brzmienia ST300 jest stereofonia. Tu ponownie nasuwa mi się określenie: „naturalna”. Wydaje się, że przestrzeń zawiera wszystkie potrzebne elementy, które sprawiają, że staje się wiarygodna. Mamy więc precyzję lokalizacji w bliższych i dalszych planach, szerokość i głębokość sceny oraz ogólne wrażenie oddechu, tzw. „powietrza”. Osobnym zagadnieniem jest bas. W przypadku DAC300 określiłem go mianem wyczynowego, ponieważ jest niezwykle szybki, bardzo konturowy i mocno trzymany w ryzach. Niskie tony ST300 nie są aż tak konturowe, co nie oznacza, że zostały zmiękczzone. Nadal są precyzyjne,

odznaczają się dużym zakresem dynamiki i świetnym rozciągnięciem. Ich przewaga nad DAC300 polega na wierniejszym oddaniu i różnicowaniu barw, co jest zresztą spójne z ogólnymi możliwościami tego urządzenia w pozostałych zakresach. Potwierdza to nieprzeciętną homogeniczność dźwięku.

Na koniec wspomnę o wejściach cyfrowych. Do optycznego podłączyłem Blu-raya Sony BD-S790, do koaksjalnego – odtwarzacz Denon DCD-1015 z nieczynną sekcją analogową. W obu przypadkach brzmienie było zgodne z oczekiwaniami, a więc niezmani-pulowane i po prostu bardzo dobre. Wyraźnie słyhać było cechy obydwu tych „transportów”, a także charakter kabla S/PDIF. Świadczy to o dużej przejrzystości i adekwatnej do ceny jakości sekcji przetwornika c/a w testowanym odtwarzaczu.

NASZYM ZDANIEM

ST300 Signature jest o umiarkowane 40% droższy od tańszego modelu. Różni się od niego bardziej zaawansowaną budową układu elektronicznego. Nic więc dziwnego, że oferuje wyraźnie wyższą jakość dźwięku. Trzysetka ma też wyjścia zbalansowane, które możemy wykorzystywać równolegle z RCA. Umożliwia to jednoczesną współpracę ze wzmacniaczem i słuchawkowcem wysokiej klasy, co sprawdziliśmy podczas testu. Ten drugi zapewni zdecydowanie wyższą jakość dźwięku niż wbudowane wyjście 3,5 mm, które nie jest może złe, ale należy je traktować bardziej jako dodatek funkcjonalny niż efektywną „drogę na skróty” dla zwolenników słuchawek. Czy warto więc wydać 14 tys. złotych na to urządzenie? Bezspornie tak. Niespełna półtora roku temu przyznaliśmy nagrodę roku ST200 Signature. „Trzysetka” ma dużą szansę powtórzyć ten sukces. Muzykalnemu, barwnemu i dynamicznemu towarzyszy niemal wzorowa funkcjonalność, która przemówi także do tradycjonalistów. Atolla da się przez większość czasu obsługiwać z pilota, co w czasach ciągłej „smartfonizacji” naszego życia (i urządzeń hi-fi w szczególności) stanowi niemały atut. Czekamy na ST400! ■

SYSTEM ODSŁUCHOWY

• **POMIESZCZENIE:** 19 m² zaadaptowane akustycznie, o krótkim czasie pogłosu, kolumny ustawione na krótszej ścianie, metr od niej (licząc od przednich ścianek) • **WZMACNIACZ:** Naim NAC202 / NAP200 DR • **ŹRÓDŁO ODNIESIENIA:** Audio Analogue AAdac + SQtM sMS-200 Ultra z zasilaczem Sbooster • **KOLUMNY:** Akkus Fidelia ONE • **INTERKONEKTY:** Equilibrium Pure Ultimate RCA, Naim DIN • **KABLE GŁOSNIKOWE:** Tellurium Q Blue II • **ZASILANIE:** listwa Enerr One + kabel Enerr Transcenda Supreme HC (20A), wzmacniacz bezpośrednio do ściany, Kable: Enerr Transcenda Ultimate, Furutech FP-314Ag • **STOLIK:** BASE 6